№. 292. w Czwartek. dn. 14. Grudnia 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Berlin, dn. 11. Grudnia. — Przytaczamy tu zdanie gazety bremeńskiéj o czasach ostatnich w Berlinie: ostatnie wypadki berlinskie pokazały nam co to się nazywa zasada układania się o konstytucyą. Kiedy ministerstwo Camphausena i Hansemanna wynalazło ten talizman, aby za pomocą jego przesadzić przez rospadlinę rewolucyi marcowéj, na pole dwulicowego prawa, zapytał się jeden członek dobroduszny zgromadzenia narodowego landrat Puttkammer z Szczecina, ministra Hansemanna: czy panowie nas uważać będziecie za zgromadzenie konstytucyjne? Boże zachowaj! odrzekł minister. Jeżeli zaś lud i korona się nie ułożą, co w ógólności i w szczególności łatwo się wydarzyć może, co potém? Co potém? odpowiedział spokojnie minister, — wówczas pokaże się kto mocniejszy.

I pokazało się. Dawid Hansemann jest mądrym prorokiem Danielem. Wcale się nieludził zasadą układania się o konstytucyą. Dla Hansemanna niebyło rewolucyi marcowéj, tylko krwawy rozruch połączony z barykadami, w którym brali udział nie bohatyrowie, ale ukarani złodzieje i więźnie wypuszczeni z domów poprawy, jak szeptał pan Hansemann do uszu pod sekretem swym klientom, utrzymując, że się dowiedział z aktów sądowych o tych wypadkach. Należało więc według niego z większą wystąpić energią przeciw tak słynnym marcowym bohaterom, a zamiast ich przyjmować do sal królewskiego zamku i leczyć ich rany, trzeba było ich porozsyłać po fortecach i posprzątać na rusztowaniach.

Rewolucyą prawdziwą jest ten ruch, który zmiany rzeczywiste sprowadza. Berlinska rewolucya, owa sławiona przez całe Niemcy rewolucya marcowa, była tylko usiłowaniem, próbą do takiéj rewolucyi prawdziwéj, status quo nieco się pochylił, a kiedy siła cisnąca, owa vis inertiae ustała, wszystko niemal wróciło do dawniejszego stanu. Smieszną to też było rzeczą, kiedy pruskie zgromadzenie narodowe zaczęło rosprawiać, czyli w Marcu była rewolucya czyli nie i mieli wówczas słuszność ministrowie, kiedy utrzymywali, że nie było rewolucyi. Od chwili, w któréj powątpiewano i szukano po dykcyonarzach co znaczy rewolucya, już jéj nie było, bo rewolucya wnosi nową zasadę tak jasną, że jéj nie potrzeba szukać i odgadywać. Stary systemat pruski zasadzał się na wszechwładztwie króla z Bożéj łaski. Nowa zasada rewolucyi była wszechwładztwem zgromadzenia narodowego z woli ludu do utworzenia konstytucyi. Z zasadą układania się o konstytucyą upadła rewolucya. Bo rewolucya się nie układa, tylko kroczy naprzód i wyjednywa siłą swą uznanie. Zasada układania się o to, co już trzymano w garści, było tylko obwijaniem w bawełnę nieograniczonéj monarchii, kirem zarzuconym na chwilę na nieosłabioną koronę, który się odrzuca po żałobie. Po upływie dziewięciu miesięcy skończyła się żałoba. Korona która się nie mogła ułożyć z ludem za pośrednictwem zgromadzenia narodowego, powróciła do status quo przed 18. Marca i rzekła spokojnie, jak przed dziewięciu miesiącami Dawid Hansemann: obaczymy kto mocniejszy. Takie jest położenie rzeczy, i takiém pozostanie na chwilę, aż się przekonamy, że jako biały kolor z czarnym pomieszany daje brzydką szarą farbę, tak i mieszanina dwóch sprzecznych zasad rodzi potwór.

Gdańsk, d. 6. Grudnia. — Korona duńska zakupiła przez swego konsula tutajszego wszelki budulec okrętowy tutaj złożony za cenę 30,000 tal. Być może, że i w innych portach kupna podobne poczyniono.

Z nad Eidery, dn. 6. Grudnia. — Niedawno temu, żołnierz jeden z 7. batalionu piechoty naszéj, ułożył adress do wojska pruskiego, w którym toż wzywa, aby dopilnowało praw kraju i nie dało się użyć do przytłumienia wolności. Żołnierze 7. batalionu adress pomieniony podpisali. Skoro Bonin, jenerał pruski o tém się dowiedział, wydał natychmiast rozkaz dzienny do armii, w którym adress ów mianuje »przedsięwzięciem zbrodniczem«, i wszystkim wojskowym surowo zakazał, w jakikolwiek sposób brać udział w podpisach. W skutek tego, prawie wszystkie stowarzyszenia obywatelskie miast holsztyńskich oświadczyły się przeciw postępowaniu takowemu jenerała, ponieważ według praw zasadniczych w państwie naszém, każdemu służy prawo wypowiedzenia otwarcie zdania swego ustnie lub na piśmie. Przesłano zatém Boninowi mnóstwo energicznych oświadczeń niezaufania. Tymczasem wcale Bonin na to nie zważał i autora adressu owego, który sam nazwisko swoje wyjawił i na żądanie stawił się, aresztować kazał i oddał pod sąd wojenny. W stosunkach teraźniejszych na wiele się odważył. Usposobienie umysłów w wojsku liniowém rozjątrzyło się i w końcu miesiąca zeszłego większa część kompanii pontonierów w Rendsburgu oświadczyła, iż zgadza się zupełnie z treścią owego adressu i wyrzekła to, oświadczając w gazecie szlezwicko holszyńskiéj, »że rozkaz ów jeneralski nie wzbudził w nich zaufania, i że obawiają się, aby po drugi raz nie zostali oszukani.« — Wczoraj rząd wspólny ogłosił krok ten kompanii za wykroczenie ciężkie przeciw subordynacyi; jenerał Bonin wezwał 12 oficerów sztabowych do Rendsburga, dla ustanowienia sądu na ową kompanią i w skutek wyroku tego, miała ona dzisiaj w Rendsburgu być rozbrojoną. Oparła ona się temu. Batalion Wirtembergów stojący w Rendsburgu, pod broń wezwano, dla dokonania rozbrojenia; lecz ten wziął broń do nogi, oświadczając, iż ludzie ci słuszność mają. Drugi batalion piechoty szlezwicko-holsztyńskiéj oparł się podobnież, odmawiając posłuszeństwa i miał podobno kocią muzykę jenerałowi sprawić. Teraz przywołano nagle 6. batalion stojący w Kiel i w téj chwili z śpiewem i muzyką wszedł do Rendsburga. Lecz nie podlega żadnéj wątpliwości, że i ten batalion przemocy nie użyje.

Austrya.

Kromieryż, dn. 4. Grudnia. — Na posiedzeniu dzisiejszém pojawił się zaraz po przeczytaniu protokółu minister skarbu na mównicy, dreszcz nas przejął, bośmy zwietrzyli, że to złém pachnie — zawsze uśmiechający, przyjacielski, gładki ale śliski jak piskorz, pan minister Kraus zaczął od przedłożenia budżetu na rok teraźniejszy, którego się izba już tak dawno dopominała i dla braku którego podatki na rok bieżący tylko prowizorycznie, ba, na całe tylko pół roku przyzwolone zostały. Księga gruba z wymienieniem szczegółowém przychodu i rozchodu, każdemu z posłów doręczoną została, wyjaśnienie ważniejszych pozycyi było zadaniem ministra skarbu, obietnica zaprowadzić się mających reform podatkowych odpowiednich więcéj duchowi czasu, a mianowicie zniżenie ceny soli, zniesienie akcyzy na mąkę, przedmioty na chleb służące i warzywne w miastach zamkniętych, niemniéj przez przyjęcie zasady równéj dla wszystkich prowincyi w opłacie podatku gruntowego podług skali 16 0/0 od czystego dochodu, tudzież obietnica zniesienia loteryi, były to ponęty dla uzyskania oklasków, a późniéj głosów od ciemnych wieśniaków i płytko myślących w polityce liberałów. Jako następstwo po tém słodkiem daniu przyszły więcéj cierpkie potrawy, rozumi się z motywowaniem, iż powyższy ubytek musi być czemś innėm zastąpiony, gdyż łudzić się nam nie każe minister skarbu i otwarcie wyznaje, że nowa organizacya sądów i władz politycznych na miejsce dominiów, znaczne koszta za sobą pociągną — więc cóż? oto zniesienie prohibicyów, a zaprowadzenie innéj taryffy cłowéj, a zatém zabicie przemysłowości i rękodzieł a zrobienie z ceł czysto tylko źródło finansowe; cóż daléj — oto nałożenie podatku na wyrób cukru z krajowych materyałów, podwyższenie podatku na wyrób spirytusów i wódek, tak jakby już i dziś wysokość podatku niezabiła wielu gorzelni — niemniéj zaprowadzenie podatku od pobieranych czynszów z domów w tych miejscach, gdzie ten podatek jeszcze nie istnieje, wprowadzenie podatku od dochodów w co i kapitalistów podciągnąć się musi i samo przez się tysiące sekatur za sobą pociągnie a ostatecznie regulacya prawa stemplowego i tax, w celu tym, aby stemple niekończyły się jak dotychczas najwyższy na 20 fl. C. M., ale szły jak dawnym sposobem stopniowo, rozumi się, że te niższe zmniejszone nie będą, bo skądżeby miał znaleść się dochód wyższy dla skarbu stósownie do postawionéj sperandy na 6,000,000 fl. C. M.? — Przy tak zrobionych nam nadziejach poprawienia bytu materyalnego kraju, czegoż

oczekiwać mamy? oto ubóstwa i nędzy. Na domiar takich nieszczęść dla kraju przez zdzierstwo, przybywa jeszcze i to, że te ogromne wydatki nie dzieją się dla dobra i pomyślności ludzi, ale dla utrzymania dwóch armii, jednéj złożonéj z żołnierzów, a drugiéj z biórokratów, z których każda ma ogromny szereg pensyonistów próżnujących. Taki kierunek skarbu państwa austryackiego, miałby być stósownie do wniosku pana ministra, na wypadek pokoju — ale Austrya jest w wojnie, niedawno skończyła ją we Włoszech, lecz zmuszoną jest utrzymywać tam armią tak wielką, jak gdyby była w najzaciętszéj walce i pewny tego jestem, iż temu końca tak długo niebędzie, dopóki system rządu się niezmieni dla tych dzielnic włoskich, aż do najwątlejszego związku federacyjnego bo unii personalnéj; przypuściwszy że wypadki dzisiejsze w Rzymie i na nowo zmartwychwstających Włoch, niewywrą zupełnie innego wpływu na Włochy północne pociągające je do tego tak naturalnego kierunku dośrodkowego, stawiającego ten starożytny Rzym, jako stolicę tego bogatego i wspaniałego półwyspu, zamieszkałego przez jednolity naród liczący przeszło 25 milionów mieszkańców. Powiada pan minister, iż Austrya jest w wojnie z Węgrami, a na poparcie energiczne téj wojny potrzeba funduszów i to znacznych, nierobiąc najmniejszéj wzmianki, iż niema więcéj jak 6 tygodni, kiedy sejm przyzwolił na 20-milionową pożyczkę, która rozumi się poszła na wojnę z Wiedniem i naszym biednym Lwowem. Otóż więc po długich obejściach i krążeniu manowcami tego politycznego błędnika, nareszcie pan minister oświadcza, iż żąda kredytu na 80 milionów złr. m. k. Na takie dictum acerbum poseł Ziemiałkowski robi wniosek, aby izba, zważywszy, że najjaśniejszy pan odraczając i przenosząc sejm do Kromieryża wyrzekł, iż sejm li tylko ułożeniem konstytucyi ma się zająć, niepozwoliła na tę pożyczkę aż po skończonéj swéj missyi jako sejmu ustawodawczego. Podburzył ten wniosek i Niemców ze środka i nawet tych z lewéj strony, w skutek czego krótka debata i różne poprawki, między któremi posła włoskiego Tyrolu, pana Prato, aby wniosek Ziemiałkowskiego razem z projektem do pożyczki, oddany był pod naradę wydziału finansowego, czemu zapobiegając, wnioskodawcy zwyczajni w takich razach znaleźli się robiący wniosek przejścia do porządku dziennego, do poparcia czego znajduje się zawsze falanga ruska księży i ciemnych wieśniaków, a ponieważ ostateczności zazwyczaj się stykają, więc pan Helcel reprezentując arystokracyę, czego w żaden sposób wyprzeć się nie może, gdyż w sekcyi najzuchwaléj bronił utrzymania szlachectwa, jakby go żaden na starych pargaminach oparty szlachcic niepotrafił był bronić; ten pan Halcel poparł swoją osobą także zwyż wspomniany wniosek, zapewne dla tego, iż prócz niego wszyscy polscy posłowie byli w błędzie. Projekt ministra skarbu oddany wydziałowi finansowemu pod rozwagę i za kilka dni przyjdzie do pełnéj izby pod dyskussyą — biada nam, biada, bo nas kraj ukamienuje i słusznie to zrobi, gdyż ani krwi ani też worka jego nieszczędzimy, niezawarowawszy mu przynajmniéj swobód obywatelskich. Jutrz.

Szwajcarya.

Argau, 23. Listopada. — Rozchodzi się wieść, że od wczora po południu rozpoczęło się wzdłuż Renu zupełne zamknięcie granicy od strony Niemiec. Środki, któremi centralny rząd grozi, są: Zniesienie wszelkich korzyści celnych dotąd Szwajcaryi przyznanych, najwyższe cło dyfferencionalne na szwajcarskie towary i zakaz dowozu żywności.

Francya.

Paryż, dn. 7 Grudnia. — Straszą teraz lud paryski, iż na powstrzymanie jego podczas wyborów mają 104,000 wojska w Paryżu i okolicy; 16,000 wojska jeszcze się spodziewają.

Dwóch inwalidów strzelało się wczoraj z powodu sporu o kandydaturę Cavaignaka. Jeden z nich został śmiertelnie raniony.

Na posiedzeniu dzisiajszém zgromadzenia narodowego przyszło do żwawéj dyskussyi z powodu przedłożonego dekretu na dniu 19. Września przez ministra Senarda, a kontrasygnowanego przez Cavaignaka względem nagród dożywotnich, jednorazowych lub wspomnień zaszczytnych republikanów, którzy się czynnie odznaczyli w boju za rzeczpospolitę. Komissya wysadzona przez zgromadzenie narodowe czyniła wyrzuty ministrowi, że podał rodziny tych gilotynowanych republikanów do nagród, którzy godzili na życie Ludwika Filipa. Minister Dufaure wstydził się tych ściętych republikanów i cofnął dekret przez poprzednika swego Senarda podany. Senard zaś tłumaczył się tém, że listę osób podanych do nagród po jego dymissyi ułożono i że jéj wprzódy nie widział. Do téj uwagi dodał jeszcze minister Dufaure, że ktoś do listy osób podanych do nagród jeszcze przyłączył złośliwym sposobem listę więźniów galerowych i tym sposobem chciał zaszkodzić Cavaignakowi w wyborze na prezesa. Zgromadzenie nareszcie przeszło do porządku dziennego.

Lion, d. 4. Grudnia. — Na wczorajszych zgromadzeniach wyborczych przyszło do gwałtownych zajść, ponieważ stronnicy bonapartystów przeszkadzali mówcom z stronnictwa Cavaignaca lub Ledru Rollina, wołając: à bas Cavaignac, à bas Ledru Rollin! W Rotunde, gdzie się zgromadzili stronnicy wszelkich odcieni przyszło nawet do sporów popieranych pięściami. Pomiędzy wojskiem panuje wielkie wzburzenie umysłów, dotąd chwalono karność, a teraz nagle wybucha niezadowolenie wielkie z rządu. Armia alpejska gniewa się, że gnuśnieje nad granicą włoską i niewkroczą do Włoch. Z tego powodu głosować będzie przeciw Cavaignakowi. Pomiędzy wojskiem odbywają się wielkie ruchy, sądzimy jednak, że one raczéj dotyczą Lionu, niż wkroczenia do Włoch. Wszędzie po miastach południowéj Francyi czynią przygotowania na przyjęcie papieża, wmawiają w lud, że papież obrał to lub owo miasto w południowéj Francyi i że Cavaignac szczególniejszą w tém położył zasługę. Do dziś dnia nic pewnego w téj mierze powiedzieć nie można, bo gadaniny jenerała w zgromadzeniu narodowym nie sprawdziły się.

Strazburg, dn. 5. Grudnia. — U nas po wszystkich zakątkach ulic pełno znajduje się poprzylepianych plakatów, a po publicznych miejscach rozrzuconych opisów życia kandydatów do prezydentury rzeczypospolitéj. Przy szklenicach piją zdrowie Cavaigniaka, Napoleona, Raspaila, Ledru Rollina. Stronnictwa wszystkie niemal po ulicach zachowują się spokojnie z wyjątkiem bonapartystoskich, którego zwolennicy nieustannie wrzeszczą: il faut vauter pour le neveu de l'Empereur, vive Napoleon! Agenci Ludwika Napoleona stoją po rogach ulic i pilnują plakatów, aby ich przeciwnicy nie zdzierali. Mimo to stronnicy Cavaignaka zdzierają te polecenia Ludwika Napoleona i z tego powodu często przychodzi do zwady, bijatyk i rozruchu ulicznego. Republikanie porządku i pokoju oświadczają się za jenerałem Cavaignakiem, ale wojsko jakoteż robotnicy bez ogródki mówią, że Ludw. Napoleon powinien być wybrany. Trudno przewidzieć, kto zostanie wybranym prezesem rzeczypospolitéj, to jedno jest pewną rzeczą, że bez walki zaciętéj stronnictw się nie obejdzie. Panuje tu pewna zaciętość przeciw stronnictwu Nationala, tak ze strony byłych monarchistów, jakoteż ludu, który uważa klęskę swą czerwcową, za dalsze przedłużenie sofizmatów filipowskich. Skoro więc jedno stronnictwo odniesie zwycięztwo, drugie krzyknie va banque! Łatwo więc sobie wytłumaczyć, czemu nie na jednym zwolenniku porządku i pokoju drzy dzisiaj skóra ze strachu.

Anglia.

Londyn, d. 8. Grudnia. — Wczoraj i przedwczoraj odbyła się rada gabinetowa, po któréj lord J. Russel udał się do Richmond. Także pan Labouchere i Markiz z Clarincarde opuścili stolicę. Ostatni do Paryża wyjechał. Dzisiaj lord Landsdowne udaje się do Bowood, a lord Minto jedzie do Szkocyi. Z Dublina donoszą, że lord namiestnik hrabia Clarindon dnia 5. m. b. znowu tam przybył z familią swoją. Poseł Stanów zjednoczonych Ameryki północnéj miał wczoraj konferencyą urzędową z kanclerzem skarbu.

Z powodu ucieczki papieża czyni Times uwagi następujące: »Niewątpiemy bynajmniéj, że papież przezornie i rozsądnie sobie postąpił, wybierając posiadłości króla neapolitańskiego na miejsce pobytu swego. Wybór ten zawiera w sobie, że on, mimo niewdzięczności i zniechęcenia własnych poddanych swoich, jednakże uczuć księcia włoskiego jeszcze nie postradał, albo praw jako takiemu służących się nie zrzekł, i że nieżyczy sobie rzucić się w objęcia obcych. Rzeczywiście w chwili obecnéj wielkiego poruszenia powszechnego mógł pójśdź do Francyi; i rządzcy teraźniejsi owéj rzeczypospolitéj byliby skłonnymi do wyświadczenia mu honorów najwyższych, wywdzięczając mu się za wpływ, którym, jak się zdawało, sprawę ich poświęcał. Lecz papież powinien był w istocie przewidzieć, że przy wyborze teraźniejszym prezesa rzeczypospolitéj miejsce to niebyło stósownem dla niego, gdyż niepodobieństwem jest przepowiedzieć, jaki rząd, przez głosowanie ludu, za dwie doby we Francyi zaprowadzonym będzie, przeto mógł wątpić, czy to jest rzeczą dobrą, powierzać się okrętowi, na którym tak niepewna bandera powiewa. Jenerał Cavaignac i przyjaciele jego oświadczyli się wprawdzie stanowczo za sprawą papieża, a duchowieństwo francuskie działało w myśli téj polityki przez usilne zabiegi na rzecz kandydata tego do prezydentury rzeczypospolitéj; lecz z drugiéj strony Ludwik Napoleon wyprawę zamierzoną do Civitavechii potępił, zwolennicy jego są to ludzie, których można uważać jako nieprzyjaciół nieubłaganych rzymskiego wpływu i znaczenia, a przedewszystkiém książe Canino, najbliższy kuzyn aspiranta cesarskiego we Francyi był naczelnikiem powstania republikańskiego w Rzymie, i mianują go następcą papieża w zarządzie państwem rzymskiém. Na przypadek, gdyby Ludwik Napoleon prezesem rzeczypospolitéj francuskiéj miał być zamianowanym, obecność papieża we Francyi wszystkim stronnictwom zdawałaby się uciążliwą. W Neapolu zaś rząd chce i może mu dać opiekę, kiedy obecność ojca świętego, przy szacunku, jaki lud tamtejszy ma ku niemu, udziela rządowi królewskiemu popularności i siły.«

We względzie stosunków austryackich uważa Times: »Nowe ministerstwo austryackie, w którym książe Feliks Schwarzenberg i hrabia Franciszek Stadion są członkami odznaczającymi się, przedłożyło sejmowi w Kromieryżu program konstytucyjny; i rząd prawie niemógł dać dowodów większego umiarkowania, jak ze wielu ultra liberalistów, jak Smolka i Suzelka, którzy w czasie powstania w Wiedniu czynne odgrywali role, bez utrudnienia zasiada w sejmie i zdania swoje objawiać może. (Times ma piękne pojęcia konstytucyjne o wyborach.) Tutaj także, jeżeli coś dobrego rzeczywiście ma być przeprowadzonem, stać się to może nie przez oświadczenie oderwanych praw politycznych albo przez wybuch namiętności rewolucyjnych, ale przez rozwiązanie kwestyi tyczących się stosunków socyalnych ludu i ujednostajnienie administracyi miejscowéj. W tém znaczeniu zwrócił

już hrabia Stadion uwagę sejmu na oba owe przedmioty ważne, na stosunki pomiędzy chłopami i posiedzicielami, i na wprowadzenie zasad według których gminy same sobą rządzić się mają.«

Morning post donosi że cło zbożowe pozostanie aż po za miesiąc Luty, gdyż dochody państwa bez nich obejść się nie mogą, kanclerz skarbu jednakże zarazem ogłasza, że przez środki podobne niemyśli bynajmniéj handlu wolnego ograniczać, Globe zaś utrzymuje, iż wieść tą jest bezzasadną; oprócz tego powiada, że w roku przyszłym i to na samym początku znaczną ilość zboża wewiozą, dochodzącą do miniliona kwarterów na jeden miesiąc.

Komendantem eskadry nad brzegami zachodniemi Afryki w miejsce komandora Sir Charles Hotham zamianowanym został kapitan A. Fanshawe, który swoję banderę komandorską zatknie na fregacie parowéj »Cyclop.«

Korrespodent gazety Times maluje stan prowincyi południowych Irlandyi, jak następuje: »Rzuć okiem, gdzie chcesz, wszędzie ten sam niedostatek, ta sama bieda widoczna: ani bydlęcia na polu, ani chlewika za chałupą, ani pługa na roli, ani nawet człowieka ze szpadlem nie ujrzysz. Każdy z rozpaczy opuszcza ręce i pyta się bez nadziei, co to daléj będzie; posiedziciel jakoteż dzierżawca są jakby zgnębieni przesileniem. Jedynemi osobami czynnemi są poborcy podatku na ubogich; przy pomocy wojska i policyi obiegają po kraju i zabierają mieszkańcom niedostatek cierpiącym resztę pozostałych snopków. Niezliczone posiadłości wystawione są na sprzedaż, a nikt nie chce kupować; tysiące tysięcy kawałów roli niewydzierżawione, a nikt ich niechce; domy ubogich wystawione dla 800 mieszkańców, muszą częstokroć 3000 pomieścić; urzędy ubogich nowe domy wszędzie wynajmować zmuszone, a jednakże biedni stami nadaremnie przytułku szukają; wielu popełnia zbrodnię, aby się dostać do więzienia, gdyż deptanie w młynach nad głód przenoszą. Obliczono, że Irlandya w ostatnich trzech lach 15 mil. funt. szt. gotówką za żywność zagranicy wypłaciła a wnosząc ze zbioru kartofli i z owych obszarów roli, które zazwyczaj zbożem obsiewano, a w roku bieżącym bez użytku pozostawiono, Irlandya w roku przyszłym znów za miliony funt. szt. mąki i zboża wewieźdź będzie potrzebowała.«

Według doniesień najnowszych ze Stanów Zjednoczonych zaburzenia po obraniu prezesa wszędzie ucichły, i usposobienie umysłów nadzwyczaj spokojne. Herald Nowego-Jorku mówi o składzie kongressu nowego, o ile teraz sądzić można i nadaje większość Whigom o 23 głosy. Domyśla się także, że kwestya niewolników będzie przedmiotem ważnym w obradach na przyszłéj sessyi kongressu, gdyż ogół ludności usilnie pragnie, aby kwestyą zawikłaną we względzie niewolnictwa w ziemiach świeżo nabytych jaknajwcześniéj załatwiono, iżby zarząd Taylora przez tę okoliczność gorszącą niedoznawał przeszkody. Spodziewają się jednakże w północnych państwach unii cokolwiek oporu przeciw tym zamiarom politycznym. Nowy poseł meksykański przybył do Nowego Orleanu.

Potwierdza się pogłoska, że na okręcie parowym »Londonderry« udusiło się z przyczyny braku powietrza 123 passażerów, których podczas burzy z pokładu do kajuty wpędzono i otwory pozamykano, aby woda niewchodziła; indagacye w tym względzie rozpoczęto.

Cholera nadspodziewanie jeszcze nieustała, lecz tak tutaj, jakoteż po prowincyach, a szczególniéj w Szkocyi wciąż liczbę znaczną codziennie zabiera.

Według doniesień z Wirginii odkryto tam w hrabstwie Louisa znaczne pokłady złota.

Limerick Examiner twierdzi, że w niektórych obwodach hrabstwa Limerick, Clare i Kerry dzierżawców mniejszych systematycznie wytępiają. Właściciel w Jnagh w hrabstwie Clare 35 domów zniósł, i mieszkańców ich 200 głów, bez dachu w świat wypchnął. Klassa znaczniejszych dzierżawców, którzy jeszcze cokolwiek zasobów posiadają tłumami wychodzą, reszta ludności bramy domów przytułku oblega, gdzie w dniu jednym częstokroć 2—300 potrzebujących pomocy odsyłać muszą.

W ł o c h y.

Rzym, dn. 28 Listopada. — Contemporaneo zamieścił artykuł, w którym powiedziano, że rozumieją, iż papież z postanowieniem abdykacyi odjechał, jeżeli się tylko kardynałowie nie będą temu sprzeciwiać. Do dają, że podpisał breve, w którém pozostałym tutaj kardynałom udziela moc, wybrania papieża nowego, choćby się też i w niewielkiéj liczbie zebrali.

Rada wielka składająca się z 18 członków odbyła dzisiaj posiedzenie, na które także prezes ministrów Muzzarelli i Mamiani przybyli. Uradzili i wydali adress do ludu, w którym, jak wszystkich innych napominają, aby spokojności publicznéj nie zakłócono. Zarazem przyjęto postanowienie, w skutek którego izba deputowanych ogłosiła się za nieustającą, i na trzy sekcye podzieliła. Odescalchi, prezes rady, oznajmia, że papież na 48 godzin przed odjazdem swoim usilnie mu zalecił, aby wszelkie termina ile możności skracać i prawami najważniejszemi się zająć. Jeden z członków, professor Folchi, wniósł o to, ponieważ głowy władzy wykonawczéj niema dla tego, iż papież ujechał, aby zamianować inną. Wniosek ten odrzucono jednogłośnie, i za dziwaczny ogłoszono. Tych kilku kardynałów, którzy tutaj pozostali, doznaje ze strony ludu jako też senatu wszelkich grzeczności, gdyż uznano, iż przez to dowiedli zaufania, jakie mają do ludu włoskiego; miasto zresztą, jak Contemporaneo zapewnia, jest zupełnie spokojne, i sprawy wszelkie swoim trybem idą. Teatra nawet dzisiaj wieczorem będą otworzone.

Każda gazeta teraz utrzymuje, iż wie o bliższych szczegółach odjazdu papieża. »Estafette« powiada, że przebrany, za służącego w liberyi pana Spaur umknął, i w powozie jego przejechał milę drogi za granicę neapolitańską. Tę milę podobno nawet pieszo odprawił, dla niespotkania się z ochotnikami wszędzie się tułającymi, którzy go ścigali. Ochotnicy ci podobno nawet podwakroć przeszli przez granicę neapolitańską, ale przez wojska tameczne wyparci zostali. Baśnie świeżo wymyślone, którym nikt wiary niedaje, ale dla oryginalności swojéj bawią tych, którzy się niemają czém ważniejszém zatrudnić. Najpewniejsze jednakże szczegóły téj dziwnéj ucieczki będą zapewne te, którešmy już z »des Debats« zamieścili. — Co się tyczy stanu teraźniejszego miasta Rzymu, zgadzają się korespondenci gazet francuskich i niemieckich, jako też podania gazet rzymskich i nasze wiadomości prywatne, że spokojności wcale nie zakłócono. Pogłoski o anarchii i nadużyciach były poczęści domysłami zawczesnemi, w części stronnictwo nieprzyjazne rozsiewało je, aby kiedyś ciągnąć z tego zyski. — W Rzymie podobno przeciw papieżowi wielkie oburzenie panuje, i lud, aby działać, czeka tylko na ogłoszenie okólnika, którzy go też pewnie nie zawiedzie. — Pismo z Florencyi zamieszczone w gazecie powszechnéj, gorzko narzeka, że tam handel zupełnie uśpiony. — Korespondencya turyńska donosi, że tam w podejrzeniu mają jenerała Zucchi, iż pewnie będzie chciał w Rzymie odegrać rolę Widischgräta. A zatem znów jeden kat więcéj? Miejsce ściepaczy czy Szwajcarowie wolni zastąpią? — Dzienniki marsylijskie zamieściły doniesienie, że papież przybył do Caserty, i tam zamieszkał w zamku rezydencyonalnym króla neapolitańskiego.

B e l g i a.

Bruksela, dn. 9. Grudnia. — W czasie debatów nad budżetem wydziału zagranicznego oświadczył minister tegoż, że mocarstwa interessowane wybrały Brukselę na miejsce posiedzeń do narad względem kwestyi północno włoskiéj. Kroki poczynione ku rozprzestrzenieniu układów handlowych z Hollandyą na niczem spełzły.

Rozmaite wiadomości.

Kronika Ligi polskiéj.

Obwieszczenie. — Wielostronnie dochodzi do wiadomości dyrekcyi głównéj, że członkowie Ligi, będący zarazem członkami towarzystwa naukowéj pomocy, w błędném znajdują się mniemaniu, jakoby Liga polska w dążeniu swém do skupienia i zjednoczenia wszystkich sił kraju na dobro podnoszenia narodowości naszéj, miała zamiar bezwzględnie wciągać w zakres swój, a nawet niweczyć wszelkie inne stowarzyszenia, ku szczególnym zawiązane celom. Z mniemania tego, a mianowicie, że i towarzystwo Naukowéj Pomocy podobnemu ma uledz losowi, wynika nie tylko obojętność dla towarzystwa Naukowéj Pomocy, opieszałość w dopełnianiu obowiązków dla niego podjętych, ale nadto rzeczywiste towarzystwa zachwianie.

Mylnemu temu mniemaniu i szkodliwym jego skutkom zapobiegając, dyrekcya główna widzi się zniewoloną oświadczyć, odwołując się do zawiadomienia swego z d. 29. Września r. b., że raczéj wspierać wszelkie podobne przedsięwzięcia na korzyść jakiéjkolwiek myśli praktycznéj i narodowéj powstające, jest i ma być staraniem Ligi.

Naturalnie, że leży w interesie ogółu; aby, dla jednolitego i skutecznego działania narodowego, wszelkie takie stowarzyszenia wchodziły w pewien związek z Ligą, jako stowarzszeniem najogólniejszy mającém zakres: związek przecież takowy nigdy nie powinien i nie ma tamować, a tém mniéj znosić samoistnego działania pojedyńczych stowarzyszeń. Bynajmniéj zaś nie było zamiarem założycieli Ligi zagarnąć i zastąpić tak czcigodne i w skutkach swych błogie stowarzyszenie, jakiém jest towarzystwo Naukowéj Pomocy. Już te względy, jako i przywiązana do towarzystwa pamięć imienia założyciela Karóla Marcinkowskiego, imienia dla każdego Polaka drogiego, nadają towarzystwu Naukowéj Pomocy ten poważny urok, naktóry lekkomyślnie się targnąć, nikomu nie przystoi.

Daleką tedy podobna myśl była od dyrekcyi głównéj.

Czy towarzystwo Naukowéj Pomocy wejdzie w stosunek powyżéj wytknięty z Ligą, zależéć będzie w każdym razie od porozumienia się walnego zebrania tegoż towarzystwa z walném zebraniem Ligi. — Jednostronnie wejście w stosunek taki zadekretować ni jedno, ni drugie nawet walne zebranie nie ma prawa. W każdym razie towarzystwo Naukowéj Pomocy, czy jako samoistne i oddzielne, czy w połączeniu z Ligą, w długie da Bóg lata czuwać będzie nad wykształceniem przyszłych pokoleń polskich, a przypominając cnoty jego założyciela, wymagać od swoich członków ofiar, poświęcenia i ścisłego dopełnienia przyjętych na się obowiązków.

Prostując tedy niniejszém mylne owe mniemanie, wzywa owszém dyrekcya główna wszystkich członków Ligi, o ile do towarzystwa Naukowéj Pomocy należą, do jak najsumienniejszego dopełnienia zobowiązań względem tegoż towarzystwa podjętych, do baczenia w ogóle, aby z myśli za-

sadniczéj towarzystwa nic uronioném, z prac nic udaremnioném, z obowiązków nic przepomnianém nie zostało; wzywa nawet i tych z swoich członków, którzy dotąd do towarzystwa Naukowéj Pomocy nie należą, a mają czas i środki odpowiednie, do pilnego przystępowania.

W celu zaś porozumienia się względem połączenia się z Ligą, uprasza dyrekcya główna tak walne zebranie towarzystwa Naukowéj Pomocy, jak Ligi, aby obustronnie zawczasu ważny ten krok rozmyślając, takie w cza sie swoim zrobiły postanowienia w téj mierze, któreby i pojedyńczym towarzystw celom i, i co najważniejsza, dobru ogółu, dobru sprawy naszéj narodowéj posłużyły.

Berlin, dnia 5. Grudnia 1848.

Dyrekcya Główna Ligi polskiéj.

T. Kraszewski. W. Lipski. Ks. kan. Rychter. Potworowski. Cieszkowski. H. Szumann (w zastępstwie.)

Raport gwardyi narodowéj we Lwowie, zdany ministeryum spraw wewnętrznych, o zachowaniu się gwardyi narodowéj lwowskiéj w dniu 1 i 2 Listopada 1818. roku. (Dalszy ciąg.)

Znajdowałem się wówczas na strażnicy gwardyi nar. w rynku i sam miałem w ręku kartacz podjęty ze strzału, który padł w rynek, jakoż oddałem go późniéj za bytnością moją p. gubernatorowi. Strzały te spowodowały jeszcze liczniejsze zebrania się gwardyi nar. i ściągnęły nowe tłumy ludu do rynku i przyległych ulic. Wysłałem adjutanta placu Kabata do p. kom. jen. z zapytaniem coby te wystrzały znaczyć miały? za powrotem zdał mi raport następujący: że zastał u p. kom. jenerała p. gubernatora i całą jeneralicyą zebraną, na zapytanie zaś odebrał odpowiedź: że to są znaki alarmu dane garnizonowi wojsk ces. z powodu zebrania się gwardyi w mieście i że nabijanie broni komp. 10téj dało powód do wystąpienia wojska i że komenderujący jen. żąda, żeby te kompanie z swych punktów ściągnięto. Chcąc we wszystkiém uczynić zadosyć żądaniu kom. jen. wysłałem kap. Rozwadowskiego i adj. Osmulskiego do p. kom. z oświadczeniem, że te kompanie ściągnięte zostaną; i w skutek tego ściągnięto komp. 10 i 2 do miasta, które najspokojniéj tam się dostały. Rozesłałem tedy po mieście z tą wiadomością adjutantów moich, oświadczając iż znaki alarmu zapowiadają tylko gotowość garnizonu, lecz nie dowodzą zaczepnych kroków; adjutanta Kabata zaś posłałem na powrót do p. kom. jen. z raportem, iż z powodu rozruchu w mieście i alarmowych strzałów, zebrały się gwardye i że są użyte do rozproszenia tłumów w mieście. Następnie wydałem rozkazy oddziałów gw. jak się zachować, i co robić mają, a wspólnie z wydziałem bezpieczeństwa miasta kazałem: 1) aby gw. zamknęła ulice i kamienice przechodnie, 2) aby każdego wypuszczano, a nikogo nie wpuszczano do rynku i przyległych ulic, 3) aby wszystkie kamienice i sklepy zamknięto, szczególniéj żeby gwar. miała oko na sklepy żelazne, gdzie się znajdować mogą narzędzia do uzbrojenia ludu, 4) do rusznikarza Wiśniowieckiego na Halickie wysłałem oddział strzelców legii 1 na załogę aby nie splondrowano jego warsztatu, gdzie się znajdowała broń do naprawy dana, wysławszy zaś na wszystkie strony patrole, udałem się sam do akademii, uznając potrzebę przejrzenia tego legionu w tak groźnéj chwili; jakoż znalazłem legion akad. licznie zebrany i w szeregach stojący wzdłuż ulicy krakowskiéj i na przeciw akademii. Obchodząc szeregi, widziałem już wówczas wielkie oburzenie umysłów z powodu zabójstwa gwardzisty i danych znaków alarmowych, które gotowość wojska zapowiady, i zbliżanie się groźnéj katastrofy. Zaspokajałem umysły akademii, lecz zadziwiło mię to, gdym ujrzał długie szeregi robotników miejskich uzbrojone na prędce i dowodzone przez nieznanych mi ludzi, którzy i mnie znać nie chcieli; obok nich ujrzałem koło akademii także pierwsze przygotowania do barykad, bruk był albowiem już wzruszony i tramy były już zniesione do robienia barykad, czego zaniechano jeszcze przed przybyciem mojém, na wezwanie mego adj. Kabata. Już pod ten czas był na Halickiém ogromny ruch, ile że grenadyery cesarskie, tam na linii stojące, przechodzących ludzi kolbami okładali i nieprzyzwoitemi słowami lżyli; z téj przyczyny lud tamże zgromadzony, począł w poprzek ulicy halickiéj za ulicą nową barykadę stawiać, którą jednak przechodzący tamtędy adjutant placu Łukasiewicz, czyniąc zadość rozkazom moim, natychmiast rozebrać kazał, a dla zasłonięcia wojska od nacisku ludzi, postawił w téj ulicy podoficera z 12 towarzyszami z kompanii 8méj gwardyi narodowéj, oświadczając to komendantowi wojsk cesarskich, tam będącemu. Zakazawszy jak najsurowiéj wznoszenie barykad, a wzywając legion akademicki do utrzymania spokoju i umiarkowania, wracałem do sztabu, a kiedym ostatnią kompanię akademii pomijał, padły wystrzały na obwodach wojska w bramie halickiéj. W tejże chwili podniosły się ze wszystkich stron okrzyki: »Do barykad! do obrony; wojsko na nas napada!« Nowy tłum ludu z rynku wypływający, zatkał ulice, — rzucono się do robienia barykad, czego już wśród natłoku i powszechnego zgiełku zbronić nie mogłem w téj chwili. Przedarłszy się do sztabu, wysłałem natychmiast kapitana Sapiehę i kapitana Rozwadowskiego z raportem o stanie rzeczy do pana gubernatora, że stoję na czele gwardyi, która wzburzeniem ludu pod broń powołana, oczekuje rozkazów dalszych; że mię to dziwi, iż wojska na całéj linii do koła otoczyły miasto — że gwardya niema zamiaru nieprzyjaznego występować przeciwko wojsku, — a w końcu, że jeżeli p. kom. jen. ma zamiar i upoważnienie uśmierzyć wzburzenie ludu nie przez gwardyą lecz wojskiem, w takim razie zapytuję się: jakim sposobem mogłyby się dostać te gwardye do domu bez narażenia osobistego, które linia wojska odcięła od przedmieść? dodałem i to nareszcie, że miasto w celu obrony wznosi barykady, z obawy tylko i tylko na przypadek natarcia wojska na odgłos sygnałów działowych i wystrzałów, które się słyszeć dały od bramy halickiéj, na widok dział wytoczonych, któremi zamknięto ulice. Kapitan Sapieha zażądał od oficera na odwachu głównym eskorty, któréj mu oficer odmówił, bo się już wybierał z rynku, a w końcu zezwolił, aby dwóch ludzi z przechodzącego patrolu wojsk cesarskich przeprowadziło deputacyą do pana gubernatora.

Tu przybył adjutant Kabat od p. kom. jen. do sztabu i zdał mi następujący raport: że podczas bytności jego w komendzie jeneralnéj, padł najprzód jeden strzał karabinowy na odwach wojska w bramie halickiéj, a następnie dała się słyszeć salwa całego oddziału ręcznéj broni — adjutant komenderującego, który od odwachu przybył, oświadczył, że pierwszy strzał padł na chłopca niosącego drąg i nieodpowiadającego na zapytanie warty w przechodzie, poczém dał cały oddział wojska ognia za uciekającym, jakby z przypadku. Na oświadczenie moje przesłane p. gubernatorowi przez kapitana Sapiehę, napisał natychmiast p. kom. jen. w téj sprawie list, w którym przesłał w odpowiedzi własnoręczne swoje zapewnienie na piśmie dosłownie tu przytoczone:

»Hochwohlgeborner Herr Gouwerneur! Ich bekenne mich zu dem Empfand Hochdero verglichen Note. Ich habe die Ehre Ihnen hierauf mit Bestimmtheit zu erwiedern, dass ich die Hochdemselben durch den Herrn Generalmajor v. Bordolo in meinem Namen mündlich gemachte Erklärung vollsten Inhalts bestättige. Es konnte nie meine Absicht sein, und ist es nicht die Gewalt der Waffen in Anwendung zu bringen, sobald ein gesetzlicher Zustand auf güttlichem Wege herzustellen ist. Wenn die bereits an verschiedenen Stellen der Stadt errichteten Barrikaden weggeräumt, die akademische Legion und alle bewaffneten Corps in ihre Behausung eingerückt sein werden, so werde ich die Militaergewalt augenblicklich in ihre Bequartirung einrücken lassen. Genehmigen Euer Hochwohlgeboren auch bei diesem Anlasse meine besondere Hochachtung. — v. Hammerstein m. p. Lemberg den 2ten November 1848.«

Zapewnienie to jenerała komendanta zostało mi w oryginale zakomunikowane i w licznych kopiach rozrzucone natychmiast po mieście, dla uspokojenia ludu i gwardyi. Ufając temu zapewnieniu, lecz przewidując zarazem, iż przy rozjątrzeniu umysłów stron obydwóch, mogłoby przyjść do przykrego starcia pomiędzy wojskiem stojącém na linii i opasującém środek miasta do koła, a gwardyą rozchodzącą się do domów, udałem się w nocy około 1 godziny (w 3 godziny po odebraniu pisma Hammersteina) do p. kom. jen. i usilnie prosiłem o to, żeby wojsko ustąpiło naprzód, ściągnęło się do koszar, a w téjże chwili ustąpi po nim z miasta i gwardya — zaręczając mu na ten wypadek za spokojność miasta i zniesienie barykad, wzniesionych jedynie z obawy; był zemną wówczas kapitan Sapieha, Szedler porucznik, Gayda i kapitan Osmulski.

(d. c. n.)